

Polskie władze szykują pełzający drugi lockdown

3 października 2020

Widmo ponownego zamknięcia Polaków w domach znowu stało się realne i to już od najbliższego tygodnia! Media piszą o tym co jest planowane jako o „małym lockdownie”, który będzie dotyczył niemal 6 milionów obywateli naszego kraju. Jednak jeśli zostanie zmieniona metodologia klasyfikowania powiatów jako stref żółtych i czerwonych – co zapowiedziano – może się okazać, że nowy lockdown będzie szybko dotyczył nawet 20 milionów Polaków!

Słowacy i Czesi wprowadzili stan wyjątkowy z powodu wzrostu ilości zdiagnozowanych zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2, ale wciąż nie ma decyzji o takim samym rozwiązaniu dla Polski. Wszystko wskazuje na to, że nasi rządzący obrali inną strategię. Nie należy się spodziewać ogłoszenia zamknięcia wszystkiego – jak w marcu – zamiast tego rząd wprowadzi nam ponownie obostrzenia znane z wiosny, po prostu rozlewając na całą Polskę tak zwane strefy żółte i czerwone.

Dobowa liczba zakażeń sięga już ponad 2 tysiące osób. Wczoraj przedstawiono zmiany w zakresie finansowania obsługi osób, którym testy wykazały zakażenie. Teraz to lekarze pierwszego kontaktu zostają rzućni na front walki z modnym politycznym wirusem grypopodobnym. Będą oni leczyć osoby przechodzące zakażenie w sposób mało objawowy. Zapowiedziano, że tacy pacjenci będą się wiązać z lepszymi pieniędzmi za ich obsługę.

Warto zwrócić uwagę, że przedwczoraj nastąpił wzrost liczby testów RT PCR (które wg naukowców z Oxfordu są nadwrażliwe, [patrz TUTAJ](#)), mniej więcej o 30 procent w stosunku do poprzednich dni i jednocześnie wzrosła liczba zakażonych do rekordowej ilości niemal 2000 przypadków czyli też o 30 procent. Dzisiaj padł kolejny rekord zakażeń według – 2292

nowe potwierdzone przypadki zakażeń. Widząc te przyrosty można powiedzieć wprost, że po pierwsze władze mają klucz do tego aby wygenerować tyle zakażeń ile potrzebują do realizacji swoich niecznych planów, a po drugie istnieje oczywista korelacja między ilością testów a ilością rzekomych zakażeń, oznacza, że koronawirus jest powszechnie obecny w populacji. To implikuje oczywistą konkluzję, że śmiertelność na SARS-CoV-2 jest jeszcze mniejsza niż ta ostatnio deklarowana przez CDC, wynosząca od 0,1 do 0,3 procenta zakażonych.

Jednak oficjalnie wszyscy rządzący nadal udają, że koronawirus to wielkie zagrożenie dla nas wszystkich i jak już porządnie ludzi przestraszą przekonując, że coś im grozi, przystępują do tresury społecznej implementując pełzający lockdown. Przyjęty w Polsce model zakłada podział na trzy strefy – zieloną, teoretycznie wolną od ognisk wirusa, żółtą gdzie notuje się i czerwoną, które różnią się poziomem zamordyzmu i restrykcji.

Już od dzisiaj 51 powiatów znalazło się w strefach: czerwonej 17 i żółtej 34. Dodatkowo dla 18 innych powiatów w tym miasta Warszawa czy Suwałki, znajdują się na tak zwanej liście zagrożonej, czyli może się tam pojawić strefa żółta lub czerwona. Przypomnijmy, że obecnie oznacza to konieczność chodzenia w brudnej szmatce nie tylko w sklepach, ale też w przestrzeni publicznej na świeżym nomen omen powietrzu.

Na dodatek wiceminister zdrowia Waldemar Kraska ogłosił zmianę metodologii w klasyfikowaniu danych powiatów. Będzie to oznaczać o wiele łatwiejsze dostanie się powiatu czy miasta na prawach powiaty, do stref żółtych i czerwonych. Oznacza to, że władze będą mogły z łatwością „rozlewać” strefę żółtą na całą Polskę, robiąc lockdown, który będzie się rozwijał dzień za dniem, stosownie do potrzeb.

Biorąc pod uwagę rozwój wypadków wydaje się oczywiste, że w tym roku o Wszystkich Świętych można zapomnieć. Cmentarze zapewne zostaną wkrótce zamknięte, nawet jeśli nie wszędzie to w większości naszego kraju, w tym w dużych miastach. Być może

rządzający odwołają też Boże Narodzenie, wszak Wielkanoc odwołali. Niestety ludzie stali się bezkształtną przestraszoną ciemną masą, która cieszy się z jawnego już niewolnictwa i wykazuje agresję w stosunku do wszystkich, którzy myślą inaczej.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl